

PRZEMOC I RELIGIE

Coraz częściej słyhać, że religie są brutalne i promują przemoc. W niektórych mediach ta formuła przyjęła wręcz wartość mantry. Jest to wygodne wyjście, które pozwala uniknąć zadawania zbyt wielu pytań na temat konkretnej religii. W ostatnim czasie przestępstwa są popełniane najczęściej w imię islamu, w każdym razie w jednej z jego postaci. W celu uniknięcia lęku przed islamem, stosuje się wygodną taktykę polegającą na nieokreślaniu konkretnej religii czyli islamu, ale mówieniu w liczbie mnogiej o religiach. W ten sam sposób, kilka dekad temu, wołało się mówić, również w środowisku duchownych, o niebezpieczeństwach, które przynoszą „ideologie”, bez konkretyzacji, że chodzi o ideologię marksistowsko-leninowską. Wydaje się, że współczesny człowiek musi zaakceptować to, co dostaje od środowisk kształtujących opinię społeczną. W niniejszym artykule będę chciał wprowadzić trochę jasności, odnośnie kilku praktycznych różnic, w kwestiach najbardziej podstawowych.

1. Współczesność

Zacznijmy od ogólnej uwagi. Nie znamy okresu w historii ludzkości, który nie znałby lub nie praktykowałby religii ani przemocy. Badania archeologiczne odkrywają pewnego rodzaju sentymenty religijne obecne w niektórych prehistorycznych pochówkach sprzed 300 000 lat przed Chrystusem, w czasie których, uczestnicy pogrzebu kładli kwiaty na ciałach, które zakopywali w ziemi. Był to z całą pewnością pewien symbol. Symbol czego? Jak się tego dowiedzieć? Jeśli chodzi o przemoc, to jest ona również udowodniona przede wszystkim przez obecność masowych grobów mężczyzn, którzy zginęli od ran zadanych bronią.

Świadectwem tego jest czaszka, znaleziona niedawno w Hiszpanii, która należała do młodego „Abla”, który został zabity

430 000 lat temu¹. Tak więc ta przemoc wyprzedziła „religię” o ponad 100 000 lat. W każdym razie jedno jest pewne: nigdzie nie znajdziemy cywilizacji, w której nie byłoby ani religii, ani przemocy. Jeżeli będziemy dobrze patrzyli zobaczymy, że istnieją one obok siebie.

Jednakże jednoczesne istnienie tych dwóch fenomenów nie wystarczy, aby udowodnić, że jeden jest przyczyną drugiego. Istnieje pewna racja metodologiczna.

Chodzi o to, aby wyjaśniając związek przyczynowo-skutkowy, nie utożsamiać skutku z przyczyną. Wiadomo, że koguty pieją o świcie, ale tylko w satyrycznej i pełnej symboli sztuce Edmunda Rostanda „Chantecler” (Kogut), tytułowy bohater wierzy w ducha, że Słońce wstaje na dźwięk jego dumnego piania.

2. Inne możliwe czynniki przemocy

Przedstawione wyżej dwa zjawiska nie są jedynymi, które współistniały ze sobą w długich okresach historii ludzkości. W relacjach międzyludzkich mamy przecież do czynienia z wymianą gospodarczą, organizacjami politycznymi, zasadami małżeństwa i synostwa, a także języka artykułowanego. Z drugiej strony było prawo do ziemi. Oznaczało to, że niektóre obszary były „prywatne”, a więc można było je bronić przed napadami koczowniczych łupieżców. W *Rewolucji neolitycznej* V. Gordona Childe czytamy, że Homo Sapiens pojawił się na scenie przed 200 tys. laty. Przez większość tysiącleci, które upłynęły od tamtej pory, nasz gatunek prawie się nie zmienił – ludzie żyli w małych grupach, wędrując w poszukiwaniu pożywienia. Aż nastąpiła radykalna przemiana – głosił Childe – pełna rewolucyjnych konsekwencji dla całego gatunku. Pod wpływem nagłej inspiracji część ludzkości porzuciła zbieractwo i postawiła na rolnictwo². Aby doglądać pól, ludzie musieli osiąść na stałe we wsiach, gdzie wytworzyli nowe narzędzia i ceramikę. W ujęciu Childe’a rewolucja

¹ Zob. N. Sala, «*Lethal Interpersonal Violence in the Middle Pleistocene*», PLoS ONE 10 (5), 2015 e0126589. doi 10.1371/journal.pone.0126589

² M. Sahlins, *Stone Age Economics*, Hawthorne, Aldine De Gruyter 1972; tłum. francuskie: *Age de pierre, âge d'abondance. L'Économie des sociétés primitives*, Paris 1976.

neolityczna stanowiła wydarzenie wielkiej wagi: najważniejsze w historii ludzkości po wynalezieniu ognia. Według niektórych historyków, era ta wyznaczyła koniec pokojowej ery łowców-zbieraczy i zapoczątkowała erę wojen. Podejmują oni opowiadania o przyczynie „uzurpacji całej ziemi” spopularyzowanej przez Pascala, a następnie Rousseau, ale pochodzącej znacznie wcześniej³. Nawet jeśli ich argumenty są silniejsze niż prehistoria całkowicie wyimaginowana przez filozofów, podobieństwo tych teorii, z bardziej lub mniej sennymi wyobrażeniami prymitywnego komunizmu, gdzie panowała obfitość, bezczynność i harmonia lenistwa, podaje w wątpliwość ich powagę.

W każdym razie nie ma powodu, aby zakładać, że istnieje jakiś szczególny związek między religią a przemocą, podobnie jak między przemocą a polityką. To ostatnie powiązanie jest również bardziej wiarygodne, polityka zakłada bowiem pewne ograniczenia. Carl Schmitt powiedział, że opozycja: przyjaciel-przeciwnik była tak samo istotna w polityce, jak inne wartości: dobro-zło, piękno-brzydota, użyteczność-szkodliwość⁴.

To, co zwykliśmy nazywać w historii „Wojnami religijnymi” w Europie, w Epoce Klasycyzmu, było owocem Niemieckiej Reformacji, a następnie we Francji, w Anglii, schizmy Henryka VIII, w końcu w Europie Środkowej z Wojną Trzydziestoletnią, aż do Traktatów Westfalskich w 1648 r. Ale ta epoka była także czasem narodzin nowoczesnego państwa, pod jego pierwszą formą monarchii absolutnej. Projektowanie wydarzeń według jedynie ich religijnego aspektu skłania do wyizolowania przynajmniej jednego aspektu złożonego z zestawu skomplikowanych czynników⁵.

Ogólnie rzecz biorąc, wybór aspektu, aby uczynić go jedyłą przyczyną, zawsze prowadzi do zniekształcenia faktów, które w konsekwencji uczą mniej o tej historii, niż o motywacjach tych, którzy ją opowiadają. I tak na przykład aby wyjaśnić wydarze-

³ Pascal, *Pensées*, Br. 295, t. 2, s. 222; J. Rousseau, *Discours sur l'origine de l'inégalité*, II, *Oeuvres Complètes*, t. 3, Paris 1964, s. 164; Jean de Meung, *Roman de la rose*, Paris 1970, v. 9562-9568, t. 2, s. 41-42; Horace, *Satires*, I, iii, s. 165-106.

⁴ C. Schmitt, *Der Begriff des Politischen* [1932], §2, Berlin 2002, s. 26.

⁵ W. T. Cavanaugh, *The Myth of Religious Violence. Secular Ideology and the Roots of Modern Conflict*, Oxford, 2009; tłum. francuskie *Le mythe de la violence religieuse: Idéologie séculière et violence moderne*, Paris 2009.

nia, które doprowadziły do Wojny Trzydziestoletniej, począwszy od Praskiej Defenestracji i Bitwy na Białej Górze (1620), przez konflikt narodowy, w tym wypadku czeski kontra niemiecki, było tylko efektem czeskiej propagandy od czasu przebudzenia nacjonalizmu w XIX wieku, a następnie propagandy Czechosłowacji po I Wojnie Światowej, co wyraźnie wykazały prace Josefa Pekařa (1870-1937)⁶.

Należy podkreślić fakt, że negatywny obraz kraju lub panującej w nim religii, może wynikać z sukcesu propagandy zainicjowanej przeciwko temu państwu i religii przez rywala politycznego lub religijnego. W taki właśnie sposób czarna legenda Hiszpanii pochodzi w dużej mierze od oszustów opłacanych przez rządy Francji, Anglii i Holandii. Atakowanie religijnego obskurantyzmu „katolickich królów” i ich nadużyć w Nowym Świecie było również sposobem na legitymizację wyścigu wojny grabieżnej, prowadzonej przez Francisa Drake’a i jego towarzyszy przeciwko galeonom, które transportowały do Sewilli cenne metale z Ameryki⁷.

3. Niewinność ateizmu?

Jeśli założymy, że religie są czynnikami przemocy, to co z ateizmem, który odrzuca każdą formę religijności? Czy ateizm byłby w stanie zaprowadzić i zapewnić pokój? Zauważmy, że ateizm jest zjawiskiem nowym. W przeciwieństwie do religijności, która bardzo wczesnie towarzyszy ludzkości, ateizm pojawia się stosunkowo późno. Oczywiście, istnienie ateistów jest potwierdzone już w starożytności greckiej. Doksografowie wspominają o lirycznym poecie Diagorasie z Melos, który żył pod koniec piątego wieku przed Jezusem Chrystusem, jako pierwszym i być może jedynym, który zaprzeczał jakiegokolwiek formie boskości⁸. Wspominają też Epikura, który był ateistą, ale tylko według dru-

⁶ Zob. O. Chaline, *La Reconquête catholique de l'Europe centrale, xvie-xviiiè siècle*, Paris 1998; Tenże, *La Bataille de la Montagne Blanche. Un mystique chez les guerriers*, Paris 2000.

⁷ S. Arnoldsson, *La leyenda negra. Estudios sobre sus orígenes*, Göteborg 1960.

⁸ Aristophane, *Les Oiseaux*, 1073; *Grenouilles*, 320; *Nuées*, 830 (allusion); Cicéron, *De natura deorum*, I, i, 2, Harvard 1933, s. 4; xxiii, 63, s. 60; xlii, 117, s. 112; III, xxxvii, 89, s. 374-375.

giego z trzech znaczeń, które wyróżnił Platon, a które przyniosły mu sławę. Platon uznawał istnienie „bogów”, ale spychał ich na „interlondes” (międzyświaty), gdzie nic nie zakłócało ich wzorcowego szczęścia, a zwłaszcza żadne troski o ludzkie sprawy. W każdym razie ateizm pozostawał przez długi czas zjawiskiem bardzo mniejszościowym, a zatem niezdolnym do wywierania jakiegokolwiek wpływu⁹. Dopiero radykalne Oświecenie i Rewolucja Francuska nadały mu wielkie znaczenie. Edmund Burke zauważył w 1791 roku: „W przeszłości odwaga nie była charakterystyczna dla ateistów jako takich. [...] Ale ostatnio stali się aktywni, intrygujący, burzliwi i wywrotowi”¹⁰. Piewcy ateizmu podkreślają, że ateizmu nie można winić za popełnione zbrodnie, gdyż albo jeszcze nie istniał albo pełnił tylko skrajnie marginalną rolę w przeciwieństwie oczywiście do religii. A jednak

Dwudziesty wiek pobił wszystkie możliwe rekordy w ilości masakr. Ludzkość doświadczyła, po raz pierwszy w historii, precyzyjnie zaplanowanych ludobójstw, które były na swój sposób uzasadniane, do których wykorzystywano dane zapożyczone z nowoczesnych nauk (ekonomia, biologia) i stosowano najnowsze technologie. Trzeba podkreślić, że zarówno *Szoah*, jak i przed nim, śmierć głodowa na Ukrainie (1933), były wynikiem reżimów nie tylko ateistycznych, ale także antyreligijnych, pragnących wykorzenić religię przez ludzi, którzy przejęli władzę w państwie¹¹. Należy również pamiętać, że prześladowanie katolików w Meksyku w latach dwudziestych ubiegłego stulecia, które dało początek popularnej rewolcie Cristeros, było szczególnie krwawe¹². Można oczywiście przewrotnie nazwać ideologie nazistowskie i leninowskie „świeckimi religiami”, a tym samym umiejscowić przemoc na początku religii. Ale pojęcie „świeckiej religii”, której nazwa wystarcza, by wykazać sprzeczny charakter, jest tylko powierzchowną charakterystyką przekonań, uważanych za całkowicie naukowe.

⁹ Lucrèce V, 146-155 ; Cicéron, *De natura deorum*, I, viii, 18, s. 20; Hippolyte, *Philosophumena*, XXII, 3; por. Horace, *Satires*, I, v, 101-103.

¹⁰ E. Burke, *Thoughts on French Affairs* [1791], w: *Further Reflections on the Revolution in France*, éd. D. E. Ritchie, Indianapolis, Liberty Fund, 1992, s. 237.

¹¹ J. Chapoutot, *La Loi du sang. Penser et agir en nazi*, 2014, s. 237-243.

¹² J. Meyer, *La Rébellion des cristeros. L'Église, l'État et le peuple dans la révolution mexicaine*, Paris 2014.

4. Które religie?

Trzeba bardziej precyzyjne nazwać poszczególne religie i zadawać sobie pytanie o której religii mówimy? Można oczywiście mówić, że chodzi nam o religie monoteistyczne, bo to one odpowiadają za przemoc. Inne religie są niewinne. I już na nieco somnambulicznym automatyzmie, którego używamy w stosunku do tego ostatniego wyrażenia, wymienia się tylko judaizm, chrześcijaństwo i islam. Tak, jakby nie było innych monoteizmów przed judaizmem i po islamie. Nie mówi się nic o obrazie Boga jaki mają te trzy religie. A przecież nie jest on taki sam. Miałem kiedyś okazję podjąć się próby ukazania tej kwestii¹³.

Odnosnie politeistycznych religii w Starożytności, pamiętam scenę, w której oblężeni Kartagińczycy palą dzieci dla uzyskania łask od jednego ze swoich bogów. Opowiedział o tym w swojej powieści Flaubert, zmieniając tylko datę, która pomogła poskładać mu fakty udokumentowane przez historyków¹⁴. Ofiara przebłagała najstarszego syna architekta, która miała zapewnić stabilność wybudowanego budynku, została połączona z biblijnym opowiadaniem z Pierwszej Księgi Królewskiej (1 Krl, 16, 34). W samym Izraelu, możliwe było „przeprowadzanie przez ogień” dzieci (2 Krl, 16, 3, 21, 6; 23, 10; Jr, 7, 31; 19, 5; 32, 35; Ez 16, 21). Niemniej Biblia wyraźnie zabraniała przeprowadzania dzieci przez ogień (Kpł 18, 21; 20, 2-5). Znamy historię Izaaka, którego imię wywodzi się od słowa „śmiech”, a który nie został złożony w ofierze (Rdz 22: 1-19). Wiele osób jest zszokowanych tym opowiadaniem, ale należy je rozumieć jako etiologiczne wytłumaczenie biblijnego zakazu składania ofiar z dzieci.

Słoneczna religia Azteków, w prekolumbijskim Meksyku, również znała składanie ludzi w ofierze. Nie trzeba szukać daleko. Nasi przodkowie Galowie również palili żywcem ludzi składając swoje ofiary¹⁵.

Jeśli popatrzymy na religie Dalekiego Wschodu, znajdziemy tam jedno z najbardziej znanych dzieł hinduizmu Bhagawadgi-

¹³ R. Brauge, *Du Dieu des Chrétiens et d'un ou deux autres*, Paris 2008, rozdział 1.

¹⁴ G. Flaubert, *Salammbô*, Paris 1999, rozdział 14.

¹⁵ César, *Guerre des Gaules*, VI, 16, t. II, Paris s. 188; Plutarque, *De la superstition*, f. 123; Strabon, *Géographie*, IV, iv, 5.

ta, które przedstawiając wizję człowieka, opisuje walkę między członkami najbliższej rodziny. Warto tutaj przypomnieć, że Mahatma Gandhi, który tak wiele dobrego zrobił dla świata swoim przykładem życia i który propagował pokojowy hinduizm, inspirował się także schopenhauerowskim „chrześcijaństwem” i myślami Tołstoja.

A co z buddyzmem? Sądzę, że tutaj z czystej wygody, należy go zaklasyfikować między religie, a raczej nie do filozofii. Powszechnie wiadomo, że wielu wysokich rangą oficerów armii japońskiej w czasie inwazji na Chiny i wojny na Pacyfiku, wyznawało buddyzm Zen. Potwierdzenie tego znajdziemy w książce E. Barnavi w interesującym przykładzie Sawakiego Kodo (1880-1965), buddyjskiego mnicha i nauczyciela Zen. Podczas wojny rosyjsko-japońskiej walczył w armii cesarskiej, został uwięziony. W czasie internowania popada w morderczy szał¹⁶. Rodzi się wówczas pytanie dotyczące religii i jej zasad a postępowania wyznawców.

5. Wyznawcy religii i zasady

Ponieważ religie nie „oznaczają” ich wyznawców trzeba podjąć refleksję nad zagadnieniem, czy akty przemocy popełnianie przez wyznawców danej religii wynikają z wyznawanej wiary, czy też są popełniane wbrew religii i jej doktrynie. Innymi słowy, czy jako wyznawca danej religii człowiek może angażować się w przemoc. Wydaje mi się jasne, że gwałtowny buddysta byłby złym buddystą. Budda głosił przecież całkowity zakaz przemocy, a zatem absolutny szacunek dla życia rozciągającego się do zwierząt.

W odniesieniu do trzech religii monoteistycznych trzeba podkreślić, że możemy znaleźć przykłady, które pozwalają, w zależności od przypadku, ukazać owe religie jako religie pokoju, ale też jako religie, w których obecna jest przemoc.

Może zrodzić się pytanie: czy Karol Wielki zgromadzonych na placu Saksonów postawił przed wyborem: chrzest lub śmierć dlatego, że był chrześcijaninem, czy dlatego, że ich chrzest ozna-

¹⁶ E. Barnavi, *Les Religions meurtrières*, Paris 2016, s.. 56-57.

czał ich wejście do podmiotu politycznego, takiego jak chrześcijańskie Imperium Zachodu, którego chciał być założycielem?

Tamerlane, który w XIV wieku, pod względem masakr, znacznie przewyższył wynik, jaki Dżyngis-Chan osiągnął jeszcze dwa wieki wcześniej. Był muzułmaninem i ogłosił się „mieczem islamu” Tu też możemy zapytać: czy dlatego, że był muzułmaninem, był takim mordercą? Jest prawdą, że oparł się on na początku swojej kariery w Azji Środkowej na bractwie sufickim Naqshbandis, pokazuje więc to pewien związek z islamem. Z jednej strony, bractwo to, jak wskazuje jego francuska nazwa [język arabski mówi raczej „droga” (ṭariqah)], jest także sodalicją, siecią, której działania mogą wykraczać poza religijne. Z drugiej strony zdobywca może wykorzystać dla własnego zysku wszystkich „pożytecznych idiotów”, którzy zostaną zwabieni korzyściami, jakie im obiecał, wiedziony marzeniami o przedłużeniu panowania dobra lub prawdy.

Przykłady Żydów, którzy prześladują wyznawców innych religii są niezwykle rzadkie po okresie biblijnym. Znam tylko jednego z Du Nuwas, księcia jemeńskiego z VI wieku, który nawrócił się na judaizm i mordował chrześcijan z Najran¹⁷ Ale również i tutaj trudno odróżnić motywy religijne od politycznych. Chrześcijaństwo było rzeczywiście religią jego etiopskich wrogów. Trzeba uważać na powtarzającą się w historii pokusę ulegania propagandzie i teorii spiskowych i szukania w innych religiach tak zwanej „piątej kolumny” czyli grup, które określić można wrogami wewnętrznymi.

6. Pobożność i przemoc

Pewne powiązanie między pobożnymi praktykami religijnymi, nawet u mistyków, a zaangażowaniem wojskowym i przemocą, pojawiają się, jak się wydaje, w islamskiej praktyce ribāṭ. Termin ten, którym nazwano obecną stolicę Maroka, Rabat, jest pojęciem trudnym do przetłumaczenia. Jest to zarazem twierdza znajdująca się w pewnym imperium, w której garnizon zmuszony

¹⁷ « Yūsuf 'As'ar Ya'thar Dhu Nuwās », *Encyclopaedia Judaica*, vol. 16, col. 897-900.

do czystości, ubóstwa i posłuszeństwa wymaganiami wojskowego życia i który angażuje się w ćwiczeniach religijnych. Można też rozumieć przez to pojęcie ufortyfikowany klasztor, z tą różnicą, że w islamie, czystość i życie wspólnotowe mają charakter tymczasowy, podczas gdy w krajach chrześcijańskich są przedmiotem ślubów. „Lud Ribat” jest znaczeniem arabskiego imiesłowu Murabitun czyli nazwy dynastii, którą zapisujemy jako Almorawides, i która pojawiła się w 1056 r. To paradoksalne połączenie mistyki i wojska zostało skonkretyzowane również w chrześcijańskich zakonach: Tempalriuszy (1118), założonego w Hiszpani do Walki z Maurami Zakonu Calatrava (1158), Krzyżaków (1191) i wielu innych.

Idea wypraw krzyżowych może być uznana za replikę świętej wojny. Jest to idea właściwa łańciskiemu chrześcijaństwu i nie znajdujemy jednak jej odpowiednika w tradycji bizantyjskiej.

Warto też wskazać na bezpośredni związek między przemocą a oddaniem. Widzimy to dobitnie najpierw w izmailickich sektach Asasynów, w jedenastym wieku, te „haszyszowe żuki”, stąd ich nazwa, wymordowały swoich przeciwników, od których przejęli nazwę¹⁸. Widzimy to też u Thugów, niesławnej indyjskiej sekcie, istniejącej od XIII do XX wieku, która usprawiedliwiała sposób duszenia swoich ofiar tak, aby w czasie zabijania nie przelewać krwi (taki sposób zabijania związany był z jednym z mitów dotyczących bogini Kali).

Przydatnym kryterium oceny stosowania przemocy są wypowiedzi współczesnych terrorystów o religijnych powodach ich zachowania. I tak irlandzki terroryzm charakteryzował się walką katolików, którzy atakowali protestancką władzę, ale atakujący nie odwoływali się do swojej wiary. Z drugiej strony bojownicy Państwa Islamskiego w Iraku i Syrii nie przestają twierdzić, że to ich islam, dyktuje im ich postępowanie.

¹⁸ B. Lewis, *Les Assassins. Terrorisme et politique dans l'islam médiéval*, Bruxelles 1984.

Wniosek

Magiczna formuła, która łączy przemoc i religię, powinna i musi zostać poprawiona. Nie można stosować religii jako jedy- nego czynnika ukazującego źródła przemocy. Źródła przemocy należy szukać również w innych aspektach ludzkiego życia, które towarzyszą ludzkości prawie wszędzie i prawie zawsze, a które także mogą mieć swój udział w odpowiedzialności.

Owe inne aspekty są częstszym powodem przemocy niż ele- menty religijne. Należy także unikać stawiania na tej samej reli- gijnej płaszczyźnie wszystkich religii, ucząc jakby wszystkie re- ligie głosiły te same doktryny i zalecały te same praktyki. Trzeba uważać, żeby nie pomylić też danej religii z ludźmi, którzy ją wyznają, ale nie postępują według zasad i motywacji podawa- nych przez ich religię. Jeśli będziemy przestrzegać tych zasad, ujawni się nam bardziej zniuansowany i prawdziwy obraz doty- czący związku religii z przemocą.

Tłum. ks. Jarosław M. Lipniak

Nota o Autorze: Rémi Brague, urodzony w 1947 roku w Paryżu, francuski filozof, profesor Sorbony oraz Uniwersytetu w Monachium, żonaty, czworo dzieci, pięcioro wnucząt. W pracy naukowej zajmuje się historią filozofii arabskiej i orientalnej oraz filozofią religii. 28 września 2012 został ogłoszony laureatem Nagrody Ratzingera. 11 stycznia 2018 roku otrzymał doktorat honoris causa Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Ostatnie publikacje: *The Reign of Man* (2015), *Where Does History Go?* (2016).

Streszczenie

Przemoc i religie

Coraz częściej słychać, że religie są brutalne i promują przemoc. W niektórych mediach ta formuła przyjęła wręcz wartość mantry. Jest to wygodne wyjście, które pozwala uniknąć zadawania zbyt wielu pytań na temat konkretnej religii. W ostatnim czasie przestępstwa są popełniane najczęściej w imię islamu, w każdym razie w jednej z jego postaci. W celu uniknięcia lęku przed islamem, stosuje się wygodną taktykę polegającą na nieokreślaniu konkretnej religii czyli islamu, ale mówieniu w liczbie mnogiej o religiach.

Formuła, która łączy przemoc i religię, powinna i musi zostać poprawiona. Nie można stosować religii jako jedyne go czynnika ukazującego źródła przemocy. Źródeł przemocy należy szukać również w innych aspektach ludzkiego życia, które towarzyszą ludzkości prawie wszędzie i prawie zawsze, a które także mogą mieć swój udział w odpowiedzialności.

Owe inne aspekty są częstszym powodem przemocy niż elementy religijne. Należy także unikać stawiania na tej samej religijnej płaszczyźnie wszystkich religii, ucząc jakby wszystkie religie głosiły te same doktryny i zalecały te same praktyki. Trzeba uważać, żeby nie pomylić też danej religii z ludźmi, którzy ją wyznają, ale nie postępują według zasad i motywacji podawanych przez ich religię. Jeśli będziemy przestrzegać tych zasad ujawni się nam bardziej zniuansowany i prawdziwy obraz dotyczący związku religii z przemocą.

Słowa kluczowe: religia, przemoc, islam, chrześcijaństwo, hinduizm, buddyzm, wyprawy krzyżowe

Summary

Violence and religions

It is increasingly evident that religions are brutal and promote violence. In some media, this formula has even adopted the value of a mantra. It is a convenient way to avoid asking too many questions about specific religion. Recently, crimes are committed most often in the name of Islam, in any case in one of its forms. In order to avoid fear of Islam, a convenient tactic is used, consisting in not defining individual religion that is Islam, but speaking in a plural about religions.

The formula that combines violence and religion should and must be improved. The religion cannot be used as the only factor that shows the source of violence. Sources of violence should also be sought in other aspects of human life, which accompany humanity almost everywhere and almost always, and which can also have their share in responsibility.

These other aspects are more frequent reason for violence than religious elements. One should also avoid putting all religions on the same religious plane, teaching as if all religions preach the same doctrines and recommend the same practices. You have to be careful not to confuse a given religion with people who profess it, but do not follow the rules and motivations given by their religion. If we obey these rules, more nuanced and true picture regarding the relationship between religion and violence will be disclosed.

Keywords: religion, violence, Islam, Christianity, Hinduism, Buddhism, and Crusades

Bibliografia

- Aristophane, *Grenouilles*, Paris 2014.
- Aristophane, *Les Oiseaux*, Paris 2014.
- Arnoldsson S., *La leyenda negra. Estudios sobre sus orígenes*, Göteborg, 1960.
- Barnavi E., *Les Religions meurtrières*, Paris, 2016.
- Brauge R., *Du Dieu des Chrétiens et d'un ou deux autres*, Paris 2008.
- Burke E., *Thoughts on French Affairs* [1791], w: *Further Reflections on the Revolution in France*, éd. D. E. Ritchie, Indianapolis, Liberty Fund 1992.
- Cavanaugh W. T., *The Myth of Religious Violence. Secular Ideology and the Roots of Modern* Oxford 2009.
- César, *Guerre des Gaules*, t. II, Paris 1926.
- Chaline O., *La Bataille de la Montagne Blanche. Un mystique chez les guerriers*, Paris, Agnès Viénot, 2000.
- Chaline O., *La Reconquête catholique de l'Europe centrale, xvie-xviii siècle*, Paris 1998.
- Chapoutot J., *La Loi du sang. Penser et agir en nazi*, Paris 2014.
- Cicéron, *De natura deorum*, Harvard 1933.
- de Meung J., *Roman de la rose*, Paris 1970.
- Encyclopaedia Judaica*, t. XVI, Jerusalem 2007.
- Flaubert G., *Salammbô*, Paris 1999.
- Hippolyte, *Philosophumena*, Paris 1928.
- Horace, *Satires*, Paris 1932.
- Horace, *Satires*, Paris 2001.
- Lewis B., *Les Assassins. Terrorisme et politique dans l'islam médiéval*, Bruxelles 1984.
- Meyer J., *La Rébellion des cristeros. L'Église, l'État et le peuple dans la révolution mexicaine*, Paris 2014.
- Pascal B., *Pensées*, Paris 1945.
- Plutarque, *De la superstition*, Paris 2003.
- Rousseau J., *Discours sur l'origine de l'inégalité*, II, *OEuvres Complètes*, t. 3, Paris 1964.
- Sahlins M., *Stone Age Economics*, Hawthorne, Aldine De Gruyter 1972.
- Sala N., «*Lethal Interpersonal Violence in the Middle Pleistocene*», *PLoS ONE* 10 (5), 2015 e0126589. doi 10.1371/journal.pone.0126589
- Schmitt C., *Der Begriff des Politischen* [1932], Berlin 2002.
- Strabon, *Géographie*, IV, Paris 1978.